

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA
KOMISJI ŚLEDCZEJ DO ZBADANIA
LEGALNOŚCI, PRAWIDŁOWOŚCI
ORAZ CELOWOŚCI DZIAŁAŃ, A TAKŻE
WYSTĘPOWANIA NADUŻYĆ, ZANIEDBAŃ
I ZANIECHAŃ W ZAKRESIE LEGALIZACJI
POBYTU CUDZOZIEMCÓW NA TERYTORIUM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W OKRESIE OD DNIA 12 LISTOPADA 2019 R.
DO DNIA 20 LISTOPADA 2023 R.
(NR 41)
z dnia 26 listopada 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 12 listopada 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (nr 41)

26 listopada 2024 r.

Komisja Śledcza do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 12 listopada 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r., obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sowy (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przedłożenie przez przewodniczącego Komisji projektu stanowiska Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 12 listopada 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Bielski, Anna Diaby-Lipka, Marita Dybowska-Dubois, Igor Frydrykiewicz, Tobiasz Szychowski, Marta Tomkiewicz-Januszewska, Łukasz Wojtyś i Mariusz Zagórski** stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Monika Biała i Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 12 listopada 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Stwierdzam kworum.

W dniu dzisiejszym w posiedzeniu uczestniczą stali doradcy Komisji zgodnie z listą obecności.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedłożenie przez przewodniczącego Komisji projektu stanowiska Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 listopada 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Bardzo proszę, pan poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym doprecyzować, panie przewodniczący, kwestię przedstawienia raportu Komisji, bo to nie jest raport Komisji. To jest raport pana, być może pana części Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

To jest projekt stanowiska Komisji Śledczej.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Na pewno nie jest to projekt mojego raportu, ponieważ, proszę państwa, to jest materia, którą przed chwilą ktoś nam położył na biurku, z którą nie mieliśmy okazji się zapoznać, nie mieliśmy okazji jej przeczytać. W związku z tym wydaje mi się, że nasza dzisiejsza rozmowa jest bezcelowa.

Nie składał wniosku o zamknięcie posiedzenia Komisji do momentu, aż będziemy mogli zapoznać się z tym projektem, niemniej jednak uważam, panie przewodniczący, że styl, w jakim pan to robi, jest stylem żenującym. Nie możemy doprowadzać do takiej sytuacji, że państwo będziecie się wyzłościwiać czy przeprowadzać jakąś próbę przedstawienia byłych urzędników państwowych w złym świetle. Dowiadujemy się o tym z doniesień medialnych.

Panie przewodniczący, chciałbym się pana zapytać, dlaczego projekt tego raportu dostajemy dopiero teraz? I jeszcze może doprecyzowując: Kiedy on powstał? Kiedy on został zakończony?

Posel Paweł Szrot (PiS):

26 listopada.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Dlaczego dostajemy go dopiero teraz?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, odpowiem panu na to pytanie.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Nie jestem przewodniczącym.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Panie pośle, odpowiem na to pytanie. Te kwestie reguluje ustawa o sejmowej komisji śledczej, art. 19a: „1. Komisja sporządza sprawozdanie ze swojej działalności; 2. Sprawozdanie komisji śledczej zawiera stanowisko komisji w sprawie określonej w uchwale o jej powołaniu; 3. Przewodniczący komisji opracowuje i przedkłada komisji projekt jej stanowiska; 4. Do projektu stanowiska, o którym mowa w ust. 1, członkowie komisji mogą zgłaszać poprawki w formie pisemnej; 5. W sprawach dotyczących kolejności głosowania poprawek zgłoszonych do tekstu projektu komisji komisja może rozstrzygnąć w drodze uchwały”.

Zasada jest prosta – wykonuję ustawowy obowiązek, który ciąży na przewodniczącym, czyli przygotowanie i przedstawienie państwu projektu stanowiska. Projekt stanowiska otrzymaliście państwo przed posiedzeniem Komisji. Dzisiaj odbędzie się tylko przedstawienie projektu stanowiska, natomiast zgodnie z ustaleniami prezydium Komisji z ubiegłego tygodnia, o czym będę mówił w kolejnej fazie, dyskusja odbędzie się w innym terminie. Również na zgłaszanie poprawek będzie wyznaczony termin. Zgodnie z ustawą poprawki muszą być w formie pisemnej. Będę o tym mówił po przedstawieniu raportu.

Dla mnie jest zupełnie oczywiste, że trudno sobie wyobrazić, aby w momencie prezentacji raportu czy stanowiska Komisji od razu odbyła się debata, bo państwo musicie mieć czas, żeby się zapoznać z raportem.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Mnie nie jest trudno to sobie wyobrazić, ponieważ moglibyśmy już być do tego przygotowani. Jeszcze tylko jedno pytanie techniczne.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Nie ma takiej możliwości. Raport został dzisiaj o godzinie 9:05 przekazany do sekretariatu Komisji.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Chciałbym się jeszcze zapytać o jedną rzecz. Czy pan za chwilę przeczyta nam cały raport?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Niech pan pozostawi formę prezentacji mojej osobie.
Czy są jakieś inne uwagi?

Posel Piotr Kaleta (PiS):

To było tylko techniczne pytanie, czy to będzie cały raport?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Będzie prezentacja i omówienie raportu z mojej strony. Raport został przekazany w formie pisemnej i również został wysłany na skrzynki posłanek i posłów, członków Komisji. Pan przewodniczący Milewski, bardzo proszę.

Posel Daniel Milewski (PiS):

Sprzęt chyba nie działa.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Wszystko działa.

Posel Daniel Milewski (PiS):

Panie przewodniczący, wspomniał pan o posiedzeniu naszego prezydium, rzeczywiście takowe się odbyło. Zresztą na tym posiedzeniu sugerowałem takie rozwiązanie, w którym dostalibyśmy ten raport wcześniej.

Jeśli ta strona raportu – generalnie mniej więcej tak to wygląda – mogła hulać m.in. pośród krakowskich dziennikarzy, to tym bardziej na różnych etapach powstawania raportu mogliśmy być z nim zapoznawani. Nie wiem, dlaczego dziennikarze, m.in. z pańskiego okręgu wyborczego, mają być bardziej uprzywilejowani od posłów, którzy biorą udział w pracach tej Komisji.

Tak samo nie rozumiem, dlaczego nie można było tego raportu wysłać nam przed weekendem. Chyba że jest tak, że rzeczywiście był na kolanie dokończony kilkanaście minut temu, w co wątpię, znając pana przewodniczącego. Jestem głęboko przekonany, że tak nie było. Jestem przekonany, że wtedy, kiedy raport hulał pośród krakowskich dziennikarzy, to wówczas już był raportem gotowym. Można było go nam, członkom Komisji, przesłać wcześniej. I tak pan to zrobił, i tak finalnie dostaliśmy raport, zanim pan otworzył posiedzenie tej Komisji, więc dla naszych prac, dla powagi tej Komisji, także szacunku dla naszych obywateli, którzy oczywiście ze słabnącym zainteresowaniem, bo kłamstwo wizowe zostało już dawno obnażone, ale jednak śledzą obrady naszej Komisji, można było nam ten raport przesłać wcześniej.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Rozumiem, że nie było żadnego wniosku.
Jeszcze pan Paweł Szrot, bardzo proszę.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Jeszcze jeden aspekt.

W przeciwieństwie do pana przewodniczącego Milewskiego mam jeszcze mniej zaufania do tego, że Komisja chce ustalić prawdę czy też obiektywną rzeczywistość. Moim zdaniem to jest element pewnego politycznego spektaklu, ale panie przewodniczący, spektakl też powinien mieć swoje reguły, swoją wewnętrzną logikę i być wiarygodny. Takie przedstawianie raportu nie służy wiarygodności nawet tej teatralnej funkcji naszej Komisji, więc apeluję, jeśli chodzi o powagę i wiarygodność tych prac, żeby zmienić tryb i być może rzeczywiście odroczyć prace Komisji do momentu, kiedy będziemy mogli się na temat tego raportu odpowiedzialnie wypowiadać po wcześniejszym zapoznaniu się nim.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Tak będzie, natomiast nie zmienimy ustawy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Ta ustawa została przyjęta 21 stycznia 1999 r. i dopóki będzie w takim, a nie innym brzmieniu, nie możemy procedować inaczej.

Rozumiem, że żadne wnioski nie zostały złożone. W związku z powyższym stwierdzam, że przyjęty został porządek dzisiejszego posiedzenia, który przewiduje przedłożenie przez przewodniczącego Komisji projektu stanowiska.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia Komisji.

Panie posłanki, panowie posłowie, mam zaszczyt przedstawić projekt stanowiska Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 listopada 2019 r. do dnia 12 listopada 2023 r.

Komisja Śledcza została powołana przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 19 grudnia 2023 r. Zapewne wszyscy pamiętamy atmosferę z połowy ubiegłego roku, kiedy to rząd Zjednoczonej Prawicy zaproponował zmianę rozporządzenia umożliwiającego wydanie 300–400 tys. wiz rocznie dla obywateli 21 państw tzw. wysokiego ryzyka migracyjnego. Wówczas opór ówczesnej opozycji i opinii publicznej zablokował szkodziłe dla bezpieczeństwa Polski rozwiązania, o których po roku przed Komisją Śledczą ówczesny minister Mariusz Kamiński mówił tak: „To pismo rzeczywiście było całkowicie sprzeczne z polityką rządu, który reprezentowałem. Byłem nim niezwykle zbulwersowany, natomiast mając wiedzę, kto był inicjatorem, że był to minister Wawrzyk, i mając wiedzę, że jego współpracownikiem był zatrzymany Edgar Kobos, uznałem, że może być w tej sprawie jakieś inne dno”.

Niepełna dwa miesiące później wszystkie media informowały o aferze wizowej, której efektem były aresztowania, dymisje polityków i napływ setek tysięcy migrantów do Polski. Nawet zapewnienia prezesa Kaczyńskiego, że nie ma afery, że to nawet nie jest aferka, nie uspokoiły Polek i Polaków. Stąd też jedną z pierwszych decyzji Sejmu obecnej kadencji było powołanie Komisji Śledczej do wyjaśnienia afery wizowej. Prace Komisji trwały 11 miesięcy, w tym 8 miesięcy trwały przesłuchania świadków i zbieranie materiału dowodowego. W sumie przed Komisją zeznania złożyło 37 świadków, ponadto Komisja odebrała dwie opinie biegłych: od dr. hab. Mikołaja Małeckiego i dr. Pawła Dąbrowskiego.

Zadania Komisji zostały precyzyjnie opisane w uchwale Sejmu o jej powołaniu. Kluczowe ustalenia Komisji to stwierdzenia, że: działania rządu PiS przyczyniły się do niekontrolowanego napływu migrantów posiadających polskie wizy; w Ministerstwie Spraw Zagranicznych funkcjonował korupcyjny system umożliwiający załatwianie wiz z pominięciem obowiązujących procedur; politycy PiS, a także wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych posiadali wiedzę o procederze, jego skali i kierunkach migracji, pomimo to nie podjęli działań, aby zapobiec tej sytuacji; afery wizowa pogorszyła stan polskiego bezpieczeństwa i negatywnie wpłynęła na postrzeganie Polski na arenie międzynarodowej.

Zeznania składali najważniejsi politycy, konsulowie, urzędnicy czy osoby zaangażowane w korupcyjny proceder pozyskiwania wiz.

Wśród składających zeznania był również prezes Jarosław Kaczyński...

Poseł Daniel Milewski (PiS):

(niezrozumiale)

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

...który przed posiedzeniem Komisji stwierdził: „Nie było żadnej wielkiej afery wizowej, to jest wyłącznie kampania propagandowa i to oczywiście powiem podczas posiedzenia tej Komisji. To niewielkie przestępcze przedsięwzięcie, które wpadło przez przypadek”.

To niewielkie przestępcze przedsięwzięcie okazało się systematycznym demontażem polskiego systemu migracyjnego, od unieważnienia strategii migracyjnej po zmiany prawa umożliwiające sprowadzenie setek tysięcy migrantów, aż po bezprawne programy specjalne, szybkie ścieżki, które otwały wrota do strefy Schengen niemal dla każdego.

Głos z sali:

Ale to jest nieprawda.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Wiem, że państwo chcielibyście, aby cała debata i praca Komisji została zawężona wyłącznie do list Wawrzyka i tych wiz za łapówki, których symbolem był Edgar Kobos. Niestety dla państwa polskiego ta sytuacja jest o wiele gorsza.

Zastanawiające jest, że Centralne Biuro Antykorupcyjne, po uzyskaniu w lipcu 2022 r. informacji o nielegalnym procederze legalizacji pobytu cudzoziemców, przez 6–7 miesięcy nie podjęło działań operacyjno-rozpoznawczych ani analityczno-informacyjnych. Śledztwo zostało wszczęte 7 marca 2023 r., a Edgar Kobos został zatrzymany dopiero 27 kwietnia 2023 r.

Edgar Kobos, nie będąc pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wpływał na przyznawanie wiz dla 607 cudzoziemców, z tego 358 wniosków otrzymało te wizy. Te wszyskie działania Edgara Kobosa były sprzeczne z prawem. Za pośrednictwo przyjął korzyść majątkową: ok. 437 tys. zł, 21 tys. dol. i 12 tys. euro, nie licząc oczywiście tych środków, które przyjął w wyniku akcji kontrolowanego wręczenia łapówki przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, które miało miejsce w przededniu aresztowania. Sprawę w Prokuraturze Krajowej prowadzi Lubelski Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Lublinie.

Piotr Wawrzyk wielokrotnie interweniował w celu szybkiego przyznania wiz, choćby dla tzw. filmowców z Bollywood. Pierwsza grupa filmowców z Bollywood została odnaleziona na granicy Meksyku i Stanów Zjednoczonych, kiedy usiłowała przedostać się do Stanów Zjednoczonych. Kolejna grupa filmowców, zgodnie z ustaleniami konsulów, to byli niewykwalifikowani migranci ekonomiczni. W konsekwencji konsulowie odmówili wydania wiz. Pomimo tego Piotr Wawrzyk wspierał dalej Edgara Kobosa, wywierając presję na konsulat w Mumbaju, m.in. poprzez wizytację, która była próbą zastraszania konsulów. Wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych na polecenie ministra systematycznie wywierali bezprawne naciski na konsulów, ograniczając ich niezależność i ingerując w proces przyznawania wiz dla cudzoziemców. Tzw. prośby były de facto poleceniem do wykonania, co zeznawali świadkowie przed naszą Komisją.

W przypadku wniosków złożonych w Hongkongu – mówimy tutaj o 17 mailach i 286 wnioskach wizowych – przez firmę obsługującą wnioski była pobierana opłata w wysokości 18 tys. zł od pojedynczego wniosku, co pozwala oszacować, że dochody pośredników wyniosły ponad 5 mln zł. To są zeznania pana konsula Aleksandra Dańdy.

Ale listy Wawrzyka funkcjonowały już wcześniej. Od 2019 r. dużą aktywność na rynku wykazywała firma HR Motives. W październiku 2021 r., po spotkaniu z ministrem Piotrem Wawrzykiem, pełnomocnik reprezentujący HR Motives Group przekazał listę 784 osób ubiegających się o wizy. Tak się składa, że po niespełna dwóch tygodniach ten pełnomocnik został członkiem Doradczego Komitetu Prawnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Z tej funkcji został odwołany dopiero w marcu bieżącego roku. W okresie relevantnym dla pracy Komisji firma złożyła 4707 wniosków, z czego 3792 zakończyły się uzyskaniem wizy.

Ten system składał się ze znajomości i wsparcia w Departamencie Konsularnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z firmy obsługującej migrantów w miejscu ich pochodzenia i oczywiście – kluczowy element – z pobieranych opłat za pośrednictwo wizowe w wysokości 4,8 tys. euro. Na marginesie dodam, że w 2024 r. ta firma złożyła tylko 145 wniosków wizowych, z czego 78 zostało rozpatrzonych pozytywnie, 62 odmownie, a 5 nie zostało jeszcze rozpatrzonych. W okresie, który badała Komisja, ponad 80% wniosków było rozpatrywanych pozytywnie.

Szanowni państwo, w oficjalnym dokumencie, pilnym clarisie ambasady w Ammanie, o numerze, który tutaj widać, pracownicy konsulatu wprost informowali Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że miejscowy partner polskiej firmy HR Motives pobiera opłatę w wysokości ponad 4,8 tys. euro i że ta opłata jest niewspółmierna do wynagrodzenia i korzyści za wykonywanie pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, że świadczone usługi mają charakter migracyjny. Takich dowodów w trakcie prac Komisji odnaleźliśmy bardzo dużo.

Kolejnym przykładem jest działalność Lecha Kołakowskiego. Każdy z państwa, kto śledził obrady Komisji, ma zapewne wyrobione w tej sprawie własne zdanie. Pan Lech Kołakowski nielegalnie wpływał na proces wydawania wiz dla cudzoziemców, działając na korzyść własną oraz firm pośredniczących na rynku pracy. Tak się składa, że wynajmował pomieszczenie na biuro poselskie w centrum Warszawy przy ul. Siennej, płacąc 50 zł miesięcznie. Pewnie nieprzypadkowo w tym samym lokalu mieściła się firma So Job,

agencja zatrudnienia i pracy tymczasowej, na rzecz której pan Lech Kołakowski i dyrektor jego biura wielokrotnie podejmowali interwencje.

Ale kluczowym elementem bez wątpienia jest to, co w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości się stało – mówimy tutaj o demontażu systemu migracyjnego w Polsce. Po unieważnieniu „Polityki migracyjnej Polski”, które miało miejsce w 2017 r., Polska nie posiadała żadnego dokumentu o charakterze strategicznym. Co więcej, nie posiadała w ogóle żadnego dokumentu. Po zakończeniu prac Komisji możemy z pełnym przekonaniem powiedzieć – zapewne tak miało być. Polska na koniec rządów Prawa i Sprawiedliwości była postrzegana jako kraj prowadzący najbardziej otwartą i liberalną politykę migracyjną w Unii Europejskiej, co spowodowało wykorzystywanie jej w tzw. procedurze visa shopping przez cudzoziemców szukających najłatwiejszego sposobu dotarcia do strefy Schengen.

W 2022 r. ponad 90% obywateli Gruzji zatrzymanych na granicy Meksyku i Stanów Zjednoczonych posiadało polskie wizy krajowe typu D05 i D06, co wskazuje na wykorzystywanie polskich wiz jako narzędzia do nielegalnej migracji i negatywnie wpływa na międzynarodowy wizerunek Polski. Brak skutecznych mechanizmów kontroli i weryfikacji firm zapraszających cudzoziemców pozwolił nieuczciwym podmiotom masowo pozyskiwać zezwolenia na pracę, które były wykorzystywane przez obywateli z całego świata.

Demontaż systemu migracyjnego, jak powiedziałem, to przede wszystkim brak nowej strategii migracyjnej. De facto doprowadził on pośrednio do utraty kontroli nad procesem wizowym i niekontrolowanego napływu cudzoziemców. Wielu świadków zeznało przed Komisją, że brak tego dokumentu był jednym z kluczowych elementów, bo pozwalał na indywidualne interwencje, choćby ministra Wawrzyka.

W okresie od 12 listopada 2019 r. do 20 listopada 2023 r. wydano 3 610 031 wiz, w tym 376 761 wiz Schengen, tj. ok. 10%, i 2 233 270 wiz krajowych. W latach 2019–2023 Polska wydała 2 871 927 krajowych wiz pracowniczych, co stanowiło 47,7% wszystkich wiz w Unii Europejskiej, a przecież potencjał polskiej gospodarki czy udział naszej populacji w Unii Europejskiej to ok. 8%. Jest również statystyka z podziałem na poszczególne kraje, spośród których był największy napływ migrantów do Polski.

Zmiany legislacyjne, które były wprowadzane i których próby wprowadzenia były podejmowane, de facto miały doprowadzić do powstania fabryki wiz. Pan dr Paweł Dąbrowski, biegły, wygłaszając swoją opinię przed Komisją Śledczą, mówił: „Mamy zatem do czynienia z presją migracyjną, z dużym zainteresowaniem decyzją pozytywną sektora prywatnego i ze strukturalnie niewydolnym aparatem administracyjnym. W mojej ocenie są to wręcz szklarniane warunki do powstawania różnego typu patologii tych zjawisk korupcyjnych”.

System przyznawania wiz był stopniowo rozmontowywany, począwszy od zmiany w ustawie o cudzoziemcach, która poprawką ministra Wawrzyka została wprowadzona do ustawy covidowej w 2020 r., aż po te dwa kluczowe projekty rozporządzeń, które ukazały się w 2023 r., jedno w marcu, drugie w czerwcu. To pierwsze ułatwiało uzyskanie wizy przedstawicielom konkretnych zawodów (lista w rozporządzeniu jest bardzo duża, a szacowana liczba wydanych wiz z tego tytułu miała wynosić 800 tys.), drugie, znacznie gorsze, rozszerzało katalog państw, których obywatele mieli być obsługiwani przez Centrum Decyzji Wizowych. Ten katalog został rozszerzony o kolejne 20 państw, dodając Białoruś, łącznie mamy 21 państw, a szacowana liczba wiz wydanych przez Centrum Decyzji Wizowych miała kształtować się na poziomie 400 tys. rocznie.

Centrum Decyzji Wizowych zamiast wspierać konsulaty, w praktyce miało być fabryką wiz pod osobistym nadzorem ministra. Minister Rau podjął polityczną decyzję o lokalizacji Centrum Decyzji Wizowych w Łodzi oraz Centrum Informacji Konsularnej w Kielcach, bez przeprowadzenia analiz kosztów i efektywności. Taką decyzję podjął już 10 stycznia 2023 r. Później dorabiano dokumentację, która pozwalała poszukiwać nieruchomości, choć można mieć wrażenie, że były one znane już w momencie podejmowania tej decyzji.

Centrum Decyzji Wizowych w Łodzi. Umowa na wynajem nieruchomości została podpisana w kwietniu 2023 r., a więc dwa miesiące przed momentem ujawnienia projektu rozporządzenia, które miało dla tego centrum formułować zadania i pokazać,

jaka jest możliwa liczba składanych wniosków. Zostały zawarte umowy najmu na 5 lat, bez możliwości wypowiedzenia. Za cały okres umowy tylko z tytułu wynajmu nieruchomości państwo polskie zapłaci 2 mln 543 tys. zł.

Co więcej, systematycznie były rozbudowywane zasoby kadrowe Centrum Decyzji Wizowych. W przyszłym roku miało tam pracować już 160 osób, ale statystyczna wydajność na pracownika jest dwukrotnie mniejsza niż w roku 2022... W roku 2023 tak było – dwukrotnie mniejsza.

Kolejna kwestia, bardzo istotna, to są programy specjalne i szybkie ścieżki. To niejako swoisty wytrych, który pozwalał obchodzić prawo, który pozwalał w sposób hurtowy obsługiwać niektóre podmioty gospodarcze, w tym również spółki z udziałem Skarbu Państwa. Ta sprawa była również przedmiotem badania Komisji Śledczej, gdzie dosyć precyzyjnie wyjaśnialiśmy kwestie zatrudnienia przy inwestycjach Polimery Police i Olefiny III – szybkie wydawanie wiz, obsługa przez agentów de facto powołanych czy uruchamianych przez firmę ORLEN, którzy mieli szukać osób chętnych do pracy przy tej inwestycji. Dla wielu pracowników, którzy mieli znaleźć zatrudnienie w Polsce przy inwestycji w Polimerach i Olefinach, to była raczej przepustka do krajów strefy Schengen, bo nie byli zainteresowani pracą w Polsce.

Wizy studenckie. Z jednej strony trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że jest czymś niezwykle cennym umiędzynarodowienie polskich uczelni. Uczelnie muszą mieć możliwość wymiany studenckiej. Również bardzo cenną kwestią jest posiadanie studentów z zagranicy. Niemniej jednak ten proces został w ostatnich latach radykalnie wypaczony. Niektóre polskie uczelnie traktują rekrutację cudzoziemskich studentów jako podstawę swojego modelu biznesowego. Polscy konsulowie wielokrotnie sygnalizowali te nieprawidłowości w procesie rekrutacji studentów zagranicznych oraz naciski ze strony uczelni na priorytetowe traktowanie ich kandydatów. Jednak ich uwagi były ignorowane. Te uwagi dotyczą 32 uczelni.

Brak skutecznego nadzoru nad rekrutacją cudzoziemców przez polskie uczelnie obniża prestiż polskich szkół wyższych i zmniejsza ich konkurencyjność na arenie międzynarodowej. Szczególnie chciałbym przedstawić pięć uczelni, które ten odsetek mają wyjątkowo duży. Jedna z tych uczelni praktycznie nie kształci polskich studentów – uczelnia z Łodzi. Odsetek studentów zagranicznych wynosi w niej od 93% do 99,9%. W roku 2019 tylko dwóch studentów było z Polski, a ponad 1700 to byli studenci z zagranicy. Na marginesie dodam, że decyzja o powołaniu tej szkoły, podpisana przez pana ministra Piotra Müllera, została podjęta z końcem września 2018 r.

Jednym z najważniejszych ustaleń dokonanych przez Komisję była kwestia funkcjonowania programu „Poland.Business Harbour”. Ten program, wprowadzony bez podstawy prawnej, nie został opisany w żadnym dokumencie. To narusza zasadę legalizmu działania władz publicznych. Ten program stał się przepustką, otwartymi wrotami do Unii Europejskiej, bo był najprostszym i najszybszym sposobem uzyskania wizy. 97,6% złożonych wniosków zostało rozpatrzonych pozytywnie. Program „Poland.Business Harbour”, który początkowo był przeznaczony dla obywateli Białorusi, został rozszerzony w 2021 r. o 16 państw, w tym Rosję, a od września 2022 r. praktycznie na cały świat. W latach 2020–2023 wydano łącznie 95 115 wiz w ramach programu „Poland.Business Harbour”, w tym dla obywateli Białorusi – 89 907 i 2613 wiz dla obywateli Rosji, z czego 1838 wiz przyznano już po agresji Rosji na Ukrainę.

Z danych Komendy Głównej Straży Granicznej wynika, że na kierunku wjazdowym do Polski odnotowano tylko 13 259 osób. Instytucje odpowiedzialne za program, takie jak GovTech Polska działający w kancelarii premiera, Polska Agencja Inwestycji i Handlu, KPRM, Ministerstwo Rozwoju i Technologii nie posiadały narzędzi ani danych do weryfikacji faktycznego wjazdu i zatrudnienia posiadaczy wiz. Nie wdrożono propozycji Zarządu ds. Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej z kwietnia 2023 r., które miały zwiększyć kontrolę nad programem „Poland.Business Harbour”, a te rekomendacje są po prostu zatrważające i wprost wskazują, jak bardzo ten program zagrażał polskiemu bezpieczeństwu. To wszystko państwo odnajdziecie w raporcie.

Konsekwencje dla naszego kraju. Korupcyjogenny proceder w systemie wizowym osłabił zaufanie do polskich instytucji, zarówno wewnątrz kraju, jak i na arenie

międzynarodowej. Liberalne procedury wizowe umożliwiły cudzoziemcom z krajów o wysokim ryzyku migracyjnym legalny wjazd do Polski i dalsze przemieszczanie się do innych państw Unii Europejskiej. Takie programy jak „Poland.Business Harbour”, szybkie ścieżki uruchamiane bez odpowiedniej podstawy prawnej i weryfikacji pozwalały na masowe przyznawanie wiz cudzoziemcom, co było szczególnie niebezpieczne w kontekście wojny na Ukrainie i wzmożonej migracji z Rosji.

Czymś niepojętym jest, że nigdy nie dokonywano ewaluacji tego programu, nawet przed jego rozszerzeniem na kolejne kraje. Jeśli popełni się błąd, to trzeba go jak najszybciej naprawić, trzeba ten system uszczelnić, natomiast wśród rządzących takiej intencji nie było. Mamy setki dokumentów świadczących o tym, że pracownicy średniego szczebla, czy to Straży Granicznej, czy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy Państwowej Inspekcji Pracy, a nawet służb, wielokrotnie w tej sprawie wysyłali monity, jednak rząd był głuchy na sugestie płynące z poszczególnych urzędów. Polska straciła również na wiarygodności jako jeden z filarów bezpieczeństwa strefy Schengen, co znajduje swoje odzwierciedlenie w zastrzeżeniach innych państw kierowanych do naszego kraju.

W wyniku zgromadzonego obszernego materiału dowodowego proponuję, aby Komisja przyjęła i rozważyła możliwość skierowania zawiadomień do prokuratury. Te zawiadomienia w projekcie raportu dotyczą 11 osób. Zarzuty dotyczą nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków na szkodę interesu publicznego, nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w celu osiągnięcia korzyści majątkowej coraz płatniej protekcji biernej. Zawiadomienia dotyczą: Zbigniewa Raua (tych zawiadomień będzie najwięcej), Mateusza Morawieckiego, Mariusza Kamińskiego, Jadwigi Emilewicz, Andrzeja Stróznego, Lecha Kołakowskiego oraz urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Macieja Karasińskiego, Marcina Jakubowskiego, Beaty Brzywczy, Justyny Orłowskiej – pełnomocnika premiera do spraw GovTech i Macieja Lisowskiego – współpracownika Lecha Kołakowskiego.

Ponadto Komisja, co proponuję, zamierza złożyć skargę do prokuratora krajowego w celu dogłębnego wyjaśnienia wątpliwości związanych z rodzajem i dynamiką czynności podejmowanych w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratorów Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie w postępowaniu, które jest prowadzone od 7 marca 2023 r. w zakresie realizacji zasady legalizmu, a także w celu wyjaśnienia wątpliwości związanych z prawidłowością sprawowanego nadzoru nad organem wykonującym te czynności, tj. Centralny Biurem Antykorupcyjnym. Jak państwo wiecie, w tej sprawie postawiono już zarzuty, ale mamy nieodparte wrażenie, że śledztwo w tej sprawie się zwyczajnie ślimaczy.

Przedłożony przeze mnie projekt stanowiska Komisji został przygotowany wspólnie w gronie posłanek i posłów, z którymi na etapie prac Komisji najbliższej współpracowałem, tj. z panią przewodniczącą Marią Małgorzatą Janyską, z panią posłanką Aleksandrą Leo, panem Maciejem Koniecznym, Mirosławem Adamem Orlińskim i przewodniczącym Przemysławem Witkiem, jak również z przewodniczącym Michałem Szczerbą, który początkowo prowadził prace Komisji. Bardzo dziękuję za wspólną pracę.

Jeżeli państwo pozwolicie, to w tym momencie chciałbym prosić posłanki i posłów, żeby zaprezentowali wnioski Komisji, które znajdują się w projekcie mojego stanowiska.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Maria Małgorzata Janyska.

Posel Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, wszystkie wnioski, które zostały sformułowane w raporcie, wynikają i ogniskują się wokół państwowego zarządzania obszarem legalizacji pobytu cudzoziemców, w tym stanowienia prawa. Przedstawię dwa wnioski, które zostały sformułowane wobec czegoś, co nazywano programem „Poland.Business Harbour”, a co nie miało żadnych cech ani formy programu rządowego, mimo że tak usilnie było nazywane.

Wniosek pierwszy. Realizacja nieuchwalonego i niespisanego w żadnym dokumencie programu „Poland.Business Harbour” spowodowała, że otrzymanie wizy D23 PBH stało się najprostszym, najszybszym i najtańszym sposobem uzyskania możliwości wjazdu

na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz Unii Europejskiej, a rola konsula w procesie rozpatrywania wniosku o wizę ograniczała się w zasadzie do jej udzielenia.

Wniosek drugi. Program „Poland.Business Harbour” został zrealizowany bez odpowiedniego nadzoru oraz skutecznych mechanizmów kontroli i weryfikacji jego beneficjentów, w tym obywateli Rosji, co pogorszyło stan polskiego bezpieczeństwa.

Szanowni państwo, jak już wspomniałam, wszystkie te wnioski dotyczą państwowego zarządzania obszarem legalizacji pobytu cudzoziemców i m.in. na przykładzie programu „Poland.Business Harbour” Komisja wykazała, że to zarządzanie było złe, niewłaściwe, wręcz niebezpieczne, a wiele osób zajmujących kluczowe stanowiska w resortach i instytucjach, które powinny dbać o bezpieczeństwo procedur wizowych i migracyjnych, zlekceważyło te obowiązki wobec państwa polskiego i wobec obywateli. Program, który był tak szumnie nazywany rządowym, którym się niegdyś chwaloło, dzisiaj nie ma już ani matek, ani ojców.

Kilka cytatów, które udowadniają to, co przed chwilą powiedziałam. Wicepremier ds. bezpieczeństwa pan Jarosław Kaczyński na pytanie podczas prac Komisji, czy otrzymywał meldunki Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na temat nieprawidłowości tego programu, odpowiedział: „Ja w tej chwili nie przypominam sobie”. Na kolejne pytanie, czy został poinformowany przez ABW w meldunku sytuacyjnym z dnia 24 marca 2022 r. o rosnącym zainteresowaniu Rosjan migracją do Polski, odpowiedział: „W tej chwili tej informacji sobie nie przypominam, ale pamięć jest zawodna. Być może rzeczywiście je otrzymywałem, ale w tej chwili sobie tego nie przypominam, po prostu”. Tak po prostu.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy miał wiedzę, że program był rozszerzony na obywateli Federacji Rosyjskiej. Odpowiedź: „Nie mam takiej wiedzy”. Kolejne pytanie: Czyją była inicjatywa legislacyjna, która rozszerzała ten program na 20 kolejnych krajów? Pan Kaczyński odpowiada: „Nic nie wiem”. Na kolejne pytanie, czy informacja, którą otrzymali 7 czerwca od 2022 r. od służb minister Buda, minister Rau, minister Kamiński i pani Justyna Orłowska, pełnomocniczka GovTech, informacja dotycząca problemów wynikających z realizacji programu, dotarła do niego, odpowiada: „Nie przypominam sobie tego w tej chwili, żeby mnie o tym informowano”.

Teraz premier Morawiecki. Pytanie: Czy pani Orłowska konsultowała z premierem decyzję o ekspresowym włączeniu obywateli Federacji Rosyjskiej do programu? Odpowiedź: „Nie przypominam sobie takiej rozmowy z panią Justyną Orłowską w tej sprawie”. Czy wiedział, że program jest rozszerzany na obywateli Federacji Rosyjskiej? Teraz uwaga, proszę państwa, kuriozalna odpowiedź: „Wiem z akt sprawy, z którymi się zdażyłem zapoznać, z tych przesłuchań, które tutaj państwo mieliście, które częściowo odsłuchiwałem, natomiast jaka była moja wówczas świadomość, nie potrafię na sto procent odpowiedzieć, ale nie wykluczam tego, że ta informacja do mnie dotarła”. Kolejne pytanie: Czy docierały do niego informacje ze strony służb, że celowe byłoby ograniczanie programu po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny na Ukrainie? Odpowiedź: „Nie pamiętam takich ostrzeżeń płynących ze strony służb, tego dokumentu akurat nie pamiętam”. Kolejne pytanie, znowu dotyczące wątpliwości Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego: Czy nie należałoby tego programu zamknąć dla obywateli Federacji Rosyjskiej? Odpowiedź: „Takiej wątpliwości nie pamiętam. Nie pamiętam takiej wątpliwości” – pan Morawiecki powtarza dwa razy.

Kolejne pytanie: Czy sprawa rozszerzenia tego programu na Gruzję, Rosję, Ukrainę, Mołdawię, Armenię od 13 lipca 2021 r. miała na przykład opinię służb? Odpowiedź: „Nie przypominam sobie tego”. Kolejne pytanie, podobne: Czy rozszerzenie na Azerbejdżan od 12 stycznia 2020 r.? Odpowiedź: „Również sobie tego nie przypominam”. Czy znał materiały informujące jego i inne ministerstwa o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu programu „Poland.Business Harbour”? Odpowiedź: „Nie, nie mam takiej informacji, takiej wiedzy o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu tego programu”. I na koniec: Czy ten program został przyjęty w formie jakiejś uchwały Rady Ministrów? Przypomnę, program nazwany rządowym, czyli taki, który absolutnie powinien być znany premierowi i przez niego podpisany. Odpowiedź: „Nie przypominam sobie tego”.

Tak, proszę państwa, m.in. wyglądało zarządzanie procesem migracyjnym za rządów PiS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o kontynuowanie, pani posłanka Aleksandra Leo.

Posel Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, Polska postrzegana była jako kraj prowadzący najbardziej otwartą i liberalną politykę wizową w strefie Schengen, co miało negatywne konsekwencje dla międzynarodowego wizerunku Polski. Patologiczny, nieformalny i podatny na korupcję system, preferujący działalność konkretnych spółek, funkcjonował w MSZ. Bezprawne naciski i nieformalny wpływ na konsulów w trakcie wydawania wiz dla cudzoziemców w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przybrał charakter systemowy. Urzędnicy MSZ, na polecenie odpowiedzialnego za sprawy konsularne sekretarza stanu Piotra Wawrzyka, wywierali bezprawne naciski na konsulów, ograniczali ich niezależność, ignorowali istniejące prawo i procedury, bezpośrednio ingerując w proces przyznawania wiz dla cudzoziemców.

Szanowni państwo, Polska w ostatnich latach prowadziła najbardziej otwartą politykę w zakresie migracji, m.in. migracji ekonomicznej. W konsekwencji była krajem wydającym najwięcej wiz pracowniczych w całej Unii Europejskiej. W latach 2019–2023 wydano w Polsce prawie 3 mln krajowych wiz pracowniczych, co stanowi blisko 50% wszystkich wiz krajowych pracowniczych w Unii Europejskiej. Poziom wydawanych wiz krajowych pracowniczych, wahający się w przedziale 400 do 800 tys. wiz rocznie, daleko przekraczał zapotrzebowanie polskich firm na pracowników. Polska była wykorzystywana w procesie tzw. visa shoppingu, czyli procedurze polegającej na wyszukiwaniu najłatwiejszych sposobów dotarcia do państw strefy Schengen.

Brak strategii migracyjnej, wydawanie przez wysokich urzędników MSZ poleceń ograniczających rolę konsulów, wsparcie konkretnych firm i osób ubiegających się o wizy, wreszcie stosowanie bezprawnych, tzw. szybkich, ścieżek stały się codzienną praktyką. W MSZ powstał korupcjogenny proceder forsowania list osób ubiegających się o wizy, któremu patronował sekretarz stanu pan Piotr Wawrzyk. Przypomnijmy, w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Krajową w Lublinie zarzuty postawiono dziewięciu osobom. Piotr Wawrzyk i Edgar Kobos mają postawione zarzuty.

Innym przypadkiem była współpraca sekretarza stanu pana Piotra Wawrzyka ze wspomnianą przez pana przewodniczącego grupą firm HR Motives. W tym przypadku firma mogła liczyć na preferencje i szczególne traktowanie przez MSZ. Przedstawiciele tej firmy mieli zapewnione przyjmowanie wniosków poza kolejnością nadawaną przez system rejestracji, wsparcie Departamentu Konsularnego czy osobisty kontakt pozwalający wywierać bezprawny i bezpośredni nacisk na konsulów, co dla innych podmiotów było nieosiągalne. Nie jest też tajemnicą, że ta działalność przyniosła korzyści. Firma wraz z podmiotami współpracującymi otrzymała od 80 do 100 mln zł.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych miało informacje i świadomość, że wokół procesu przyznawania wiz toczy się działalność korupcyjna. Urzędnicy w MSZ zastanawiali się, czy sprawa nie powinna zostać zgłoszona do Komendy Głównej Straży Granicznej. Ostatecznie informacja ta nie została przekazana ani do Straży Granicznej, ani do innych służb.

Z innych przypadków znanych Komisji z dokumentacji mailowej albo zeznań świadków wynika, że opłata za pośrednictwo była standardem. Kwoty wahały się od 18 tys. zł do przeszło 40 tys. zł, czyli 10 tys. euro. W ocenie Komisji Piotr Wawrzyk wykorzystał pełnioną przez siebie funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, aby stworzyć w ramach tego ministerstwa nieformalny i podatny na korupcję system potęgujący działalność spółek, m.in. spółki z grupy HR Motives.

Cała ta korupcjogenna działalność doprowadziła do faktu, że wśród cudzoziemców w tamtym czasie rozpowszechniona była informacja, że najłatwiej było uzyskać wizę w celu wykonywania pracy w Polsce. Polska nie posiadała żadnej polityki migracyjnej w obszarze migracji zarobkowej, stąd pracodawcy, agencje zatrudnienia częściej poszukiwały pracowników z krajów bardzo wrażliwych pod względem bezpieczeństwa czy zagrożenia nielegalną migracją. Brak weryfikacji firm zapraszających cudzoziemców do pracy

oraz fakt, że system sprzyjał nadużyciom, jak również to, że kary za te nieprawidłowości praktycznie nie funkcjonowały, były symboliczne, były niewystarczające – to wszystko doprowadziło do faktu, że polski system wizowy stał się narzędziem do legalizacji pobytu w całej strefie Schengen, a niekiedy także w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo dziękuję.

Proszę o kontynuację, pan poseł Maciej Konieczny.

Poseł Maciej Konieczny (Razem):

Dziękuję bardzo.

Zacznę od przeczytania wniosków.

Unieważnienie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości strategii migracyjnej jest pierwotną przyczyną nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie objętym pracami Komisji. Zmiany legislacyjne doprowadziły do utraty kontroli przez Polskę nad procesem przyznawania wiz cudzoziemcom, zwiększały ryzyko masowej imigracji i otwierały możliwość nadużyć na szeroką skalę. Zlokalizowanie Centrum Decyzji Wizowych w Łodzi i Centrum Informacji Konsularnej w Kielcach było wynikiem politycznych decyzji ministra Zbigniewa Raua.

Szanowni państwo, jest taka seria dowcipów, która kończy się słowami: „Można, nikt tego nie sprawdza”. Może opowiem w wersji powiązanej z przedmiotem prac Komisji. Czy można jeść mieszkankę studencką, nie będąc studentem? Można, nikt tego nie sprawdza. I kiedy patrzę wstecz na przebieg przesłuchań przed Komisją i na te wnioski, które sporządziliśmy, to mam poczucie, że to „Można, nikt tego nie sprawdza” to jest trochę taki *leitmotiv* przewijający się przez prace Komisji.

Czy można przyjechać do Polski na wizie pracowniczej, nie planując podjęcia pracy w Polsce? Można, nikt tego nie sprawdza. Czy można prowadzić firmę pośredniczącą, deklarującą chęć zatrudnienia cudzoziemców, ubiegać się o wizy pracownicze i nie zatrudniać tych cudzoziemców? Można, nikt tego nie sprawdza. Czy można przyjechać do Polski na studia, tak naprawdę nie planując podjęcia tych studiów, a jedynie pracę zarobkową? Można, nikt tego nie sprawdza. Czy za pomocą programu „Poland.Business Harbour” przeznaczonego dla informatyków, którzy mają podjąć pracę w Polsce, można pojechać do Paryża i podjąć pracę w gastronomii? Ależ oczywiście można, nikt tego nie sprawdza.

W ostatnich latach z kraju, który był krajem, z którego się do pracy wyjeżdża, Polska stała się krajem imigracji zarobkowej i ten czas przypadł na rządy Prawa i Sprawiedliwości, które to rządy w żaden sposób nie przystosowały polskiego prawa, instytucji państwowych do tej nowej sytuacji. Wręcz przeciwnie, zmiany, które zachodziły za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, raczej służyły rozkręceniu wielkiego biznesu legalizacji pobytu w strefie Schengen za pomocą polskich wiz. Równolegle do tego Prawo i Sprawiedliwość prowadziło agresywną, antyuchodźczą i antymigracyjną retorykę. Te dwie rzeczy działały równolegle i myślę, że to są dwa główne grzechy, które leżą u podstaw tych nieprawidłowości, które badamy podczas prac tej Komisji.

Masowe wydawanie wiz, bardzo często wbrew oficjalnie deklarowanym intencjom, powodowało, że towarem deficytowym był tak naprawdę dostęp. System był tak przeciążony, że interesariusze, którzy chcieli na tym zarobić, dobijali się o to, żeby te wizy dostawać szybciej niż inni, i to w oczywisty sposób generowało korupcję z aferą Edgara Kobosa na czele. Istotnym tego powodem jest brak strategii migracyjnej i brak odpowiednich podstaw prawnych. Ale z drugiej strony należy zadać pytanie, dlaczego przez te lata nie dorobiliśmy się właściwych rozwiązań? I tutaj jest ta druga strona – polska debata o migracji oparta jest na straszaniu, na przedstawieniu migracji przede wszystkim jako zagrożenia. To nie pozwala na racjonalną, rozsądną debatę nad takimi rozwiązaniami, które pozwoliłyby to uporządkować. Dzięki temu miała miejsce ta zadziwiająca sytuacja, w której ci sami politycy, którzy straszą migracją, straszą uchodźcami z jednej strony, z drugiej strony rozkręcają największy w Europie biznes legalizacji pobytu w strefie Schengen za pomocą polskich wiz.

À propos wniosków na przyszłość – wczoraj miało miejsce wysłuchanie publiczne dotyczące nowej strategii migracyjnej, już nowego rządu. Ze strony społecznej padało jedno istotne zastrzeżenie, że ta nowa strategia także oparta jest w dużej mierze na strachu i traktowaniu migracji jako zagrożenia.

Posel Paweł Szrot (PiS):

To jest prezentacja stanowiska?

Posel Maciej Konieczny (Razem):

Jeżeli chcemy wyciągnąć wnioski z prac tej Komisji i naprawdę uporządkować system, to musimy na serio zacząć rozmawiać o migracji, a nie straszyć się nawzajem migrantami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Wnioski są zaprezentowane, a to był tylko komentarz pana posła.

Bardzo proszę o kontynuację, pan poseł Mirosław Adam Orlński.

Posel Mirosław Adam Orlński (PSL-TD):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawię wnioski odnośnie stanowiska, które przedstawił pan przewodniczący Marek Sowa.

Te wnioski są następujące. Lech Kołakowski, wykorzystując mandat poselski oraz funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w nielegalny sposób wpływał na proces wydawania wiz cudzoziemcom działając w tym zakresie na korzyść własną oraz w celu osiągnięcia korzyści przez firmy zajmujące się pośrednictwem na rynku pracy. Systematycznie rozmontowywano system przyznawania wiz pracowniczych dla cudzoziemców, pozbawiając konsulów kolejnych uprawnień i stosując niemałą umocowania prawnego tzw. szybkie ścieżki dla wybranych inwestycji. Wydawanie wiz w oparciu o tzw. szybkie ścieżki prowadziło do nadużyć i było wykorzystywane przez nieuczciwe podmioty, a w szczególności agencje pracy. Pozaprawne ścieżki priorytetowe były wykorzystywane także przy rekrutacji pracowników zatrudnionych do realizacji inwestycji przez spółki Skarbu Państwa. Zapewniały nie tylko szybkie składanie i rozpatrywanie wniosków wizowych, lecz także gwarantowały ich pozytywne rozpatrzenie. Decyzje odmowne podejmowane były wyłącznie w sytuacjach skrajnych, w przypadku negatywnego wpisu w Systemie Informacyjnym Schengen.

I tutaj krótki komentarz. To też przedstawił pan przewodniczący Sowa odnośnie tego stanowiska, które prezentujemy, ale rzeczywiście we wszystkich przesłuchaniach świadków, w zeznaniach jawnych i niejawnym, przejawiał się jeden motyw, a mianowicie to, że art. 7 konstytucji, który mówi o zasadzie legalizmu, o tym, że organy państwa działają na podstawie i w granicach prawa, że opieramy się na podstawach prawnych przy funkcjonowaniu, że zniesiona została ta polityka migracyjna – to ewidentnie zostało ukazane właśnie w tym stanowisku, co wynika również z zeznań świadków i to pokazuje rzeczywiście, że państwo prawa za rządów Prawa i Sprawiedliwości dalekie było od połączenia właśnie z tym art. 7 konstytucji, czyli zasadą legalizmu, jeżeli chodzi o politykę migracyjną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Ostatnia partia wniosków, pan poseł Przemysław Witek.

Posel Przemysław Witek (KO):

Ostatnia, ale mam nadzieję, że nie mniej ważna, a przynajmniej wybrzmi dość poważnie.

Wizy studenckie. Niskie wymogi rekrutacyjne i łatwość uzyskania wizy studenckiej spowodowały, że wielu cudzoziemców z krajów wysokiego ryzyka migracyjnego uzyskało wizę studencką w celu przedostania się do innego niż Polska kraju. Nieodpowiedzialna polityka wizowa dotycząca wiz studenckich obniżyła prestiż polskich uczelni, obniża i zmniejsza ich konkurencyjność na arenie międzynarodowej. Ale to jeszcze nic, bo z puli 166 tys. wydanych wiz aż 10% to były wizy, z którymi – ze względu na bardzo słaby albo żaden system informatyczny i dziury w tym systemie, błędy w systemie informatycznym MSZ – nie można było dojść do końca, komu je wydano i w jakim celu.

Ponad 10%, 16 935 wiz – absolutny brak możliwości zweryfikowania prawidłowości ich wydania. Nie mamy pojęcia, co się z tymi ludźmi stało.

Drugi wniosek dotyczy CBA. Kiedy w lipcu 2022 r. CBA dowiedziało się, o czym nas poinformował pan minister Kamiński, o przestępczym procederze związanym z legalizacją pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej, nie zrobiło nic. Pół roku zajęło Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu, żeby podjąć jakiegokolwiek działania. Myśleliśmy, że w trakcie prac Komisji dowiemy się dlaczego. Zaprośiliśmy przecież do składania zeznań pana Andrzeja Stróżnego, szefa CBA. Pamiętają państwo posiedzenie jawne – pan Stróżny na dużym poziomie ogólności opowiedział o kilku faktach, po czym zasłonił się tajemnicą, ale kiedy go zaprosiliśmy na posiedzenie niejawne, to unikał odpowiedzi, zasłaniał się niepamięcią.

Posel Paweł Szrot (PiS):

(niestłyszalne)

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Przemysław Witek (KO):

Nie ujawniam żadnych tajemnic.

Pan Stróżny unikał odpowiedzi na posiedzeniu niejawnym i mówię o tym z całą odpowiedzialnością. Odpowiadał na dużym poziomie abstrakcji. I wiecie co, jestem ostatni w pozycji wnioski i taka refleksja na koniec: kiedy polscy żołnierze i strażnicy graniczni narażali zdrowie i życie, żeby nas chronić, to PiS dealując tymi wizami, wpuszczał do Polski imigrantów i zohydzał jednocześnie imigrantów społeczeństwu na potrzeby prowadzenia kampanii wyborczej, takiej czy innej. To jest najstraszniejsze i ja z przyjemnością bym posłuchał, jak posłowie Prawa i Sprawiedliwości to skomentują. Jak można było w tak niegodziwy sposób się zachowywać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w ten sposób wspólnie z posłankami i posłami, z którymi współpracowałem, zaprezentowaliśmy zawartość naszego raportu łącznie z wnioskami i z pakietem zawiadomień do prokuratury, który przygotowaliśmy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego.

Chciałbym podziękować bardzo serdecznie wszystkim posłankom i posłom Komisji Śledczej za pracę, zarówno tym, którzy kończą jej pracę, jak i tym, którzy tę pracę zaczynali, bo mieliśmy rotację w naszej Komisji, na czele z panem Michałem Szczerbą, który do czerwca bieżącego roku był przewodniczącym Komisji.

Bardzo dziękuję doradcom za wsparcie w pracach Komisji, pracownikom sekretariatu, panu sekretarzowi oraz paniom Annie i Monice za zaangażowanie, za to, że mogliśmy zawsze mieć na czas dokumenty, a tych dokumentów naprawdę przyszła niezliczona ilość. Część tych dokumentów jest okluzulowana. Chcę powiedzieć, że nie wszyscy posłowie skorzystali z tej szansy, aby zapoznać się z materiałami niejawnymi, a szkoda, bo co prawda o tym mówić nie możemy, ale mogę państwu powiedzieć, że są niezwykle interesujące i w sposób znaczący poszerzają wiedzę o systemie i mechanizmie, który funkcjonował w ostatnich latach.

Dziękuję także mediom za przekazywanie na bieżąco informacji o naszych pracach.

Szanowni państwo, do przedłożonego projektu stanowiska, w myśl art. 19a ust. 4 ustawy, członkowie Komisji mogą zgłaszać poprawki w formie pisemnej. Chciałbym poinformować państwa, że poprawki członków Komisji powinny być zgłoszone na piśmie do sekretariatu Komisji w terminie do 3 grudnia 2024 r. do godziny 8:00. Proponuję również termin ostatniego posiedzenia Komisji, na którym rozpatrzymy poprawki i przyjmiemy stanowisko, wyznaczyć na 3 grudnia 2024 r. na godzinę 11:00. Ten termin został ustalony przez prezydium Komisji.

Proponuję, aby Komisja upoważniła pracowników Biura Komisji Sejmowych do nanieśienia ewentualnych poprawek redakcyjnych oraz dokonania korekty oczywistych

omyłek w tekście projektu stanowiska Komisji, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Czy jest w tej sprawie sprzeciw?

Bardzo proszę, pan poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, 3 grudnia jest raptem za tydzień. To jest zbyt krótki czas na to, w moim przekonaniu, żeby... Nie wiem, jakiego dobrego słowa tutaj użyć – żeby obśmiać czy rzeczywiście ustosunkować się do tej materii, ponieważ te wszystkie straszne rzeczy, które zostały wypowiedziane...

Przede wszystkim chciałbym się odnieść do ostatniej wypowiedzi pana posła Witka. Wie pan co, to jest wręcz bezczelność – to, co pan powiedział o kwestiach dotyczących żołnierzy na polskiej granicy. To państwo nie dostrzegaliście swojego bezczelnego zachowania wobec nich, ale nie w tym rzecz.

Uważam, że to jest zbyt krótki termin, żeby rzeczywiście w sposób rzetelny podejść do takiej materii, ponieważ my nie mamy jeszcze określonego pomysłu, co zrobić z tym materiałem, który... Pamiętam, że był podobny materiał o podobnej treści, kiedy były przewodniczący Szczerba rzucał nim o podłogę w czasie posiedzenia sejmowego. Dlatego proponuję, abyśmy wydłużyli czas prac Komisji, przecież nic się nam nie stanie, co najmniej o tydzień, czyli jeżeli pan przewodniczący zaproponował 3 grudnia, to ja chciałbym, żeby to był 10 grudnia, żebyśmy mieli dwa tygodnie na ustosunkowanie się i zgłoszenie poprawek. Uważam także, że posiedzenie Komisji nie powinno się odbywać tego samego dnia, do którego pan przewodniczący wyznaczył termin składania poprawek, tylko żebyście państwo mieli okazję zapoznać się z ewentualnie zgłoszonymi przez nas poprawkami, czy w ogóle stanowiskiem do tego raportu.

A zatem, panie przewodniczący, moja propozycja jest taka, żeby wydłużyć czas pracy Komisji o tydzień.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję.

W tej sprawie jeszcze pani przewodnicząca Janyska poprosiła o głos i przejdziemy do głosowania. Proszę się zalogować.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Chciałabym tylko przypomnieć, że na posiedzeniu prezydium ten termin ustaliliśmy wspólnie i to na prośbę pana przewodniczącego Milewskiego.

A co do odniesienia się do raportu, to jeśli ktoś sumiennie, rzetelnie pracował przez cały okres działania Komisji, zapoznawał się ze wszystkimi materiałami, to naprawdę nie będzie miał żadnego problemu z konfrontacją uwag czy wniosków z treścią tego materiału. Teraz się okaże, kto tak pracował i kto ma, a kto nie ma problemu.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo, przechodzimy do głosowania.

Poddaję pod głosowanie propozycję, żeby rozpatrzyć poprawki i przyjąć stanowisko Komisji na posiedzeniu 3 grudnia 2024 r. o godzinie 11:00. Kto z państwa posłanek i posłów jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 9 posłów. Za – 6, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał. W związku z powyższym termin ostatniego posiedzenia, na którym rozpatrzymy poprawki i przyjmujemy stanowisko Komisji, to 3 grudnia 2024 r. godzina 11:00.

Ponieważ wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek dzienny, zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.